Rok I. Kraków, 28 września 1948 Nr 29



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Cracovia i Wisła zwyciężają

AKS deklasuje Garbarnię

Po dwutygodniowej przerwie wznowiła Liga swe rozgrywki, które przyniosły licznie zebranym w Krakowie, na Śląsku, w Poznaniu, Warszawie i w Łodzi kibicom wiele emocji i pokaźną liczbę bramek.

Niespodzianek tym razem nie było. **Wisła wykorzystując atut swojego boiska, pokonała grający słabo w niedzielę Ruch 3:1. Cracovia wywiozła dwa punkty z Bytomia.** AKS znajdujący się ostatnio w doskonałej formie, **rozniósł Garbarnię 6:0, a Legia, pokonała w Łodzi Widzew 6:1.**

Rymer i ZZK zwyciężyły u siebie, ŁKS i Tarnovię w identycznym stosunku 2:0, a mecz dwóch b. mistrzów Polski — tj. Polonii i Warty, rozegrany w Warszawie, **zakończył się wynikiem bezbramkowym.**

Po wczorajszej niedzieli nastąpi znów kilkotygodniowa przerwa w rozgrywkach ligowych, którą wypełnią ostatnie mecze o puchar Kałuży, oraz dwa spotkania międzynarodowe: **Polska — Rumunia i Polska — Finlandia.**

Od 24 października ekstraklasa nasza rozpocznie finisz, który trwać będzie do 28 listopada i zakończy się wyłonieniem mistrza **Polski, na rok bieżący.**

Wyniki niedzielnych spotkań ligowych

w Krakowie
WISŁA RUCH 3:1 (1:0)

w Bytomiu:
CRACOVIA—POLONIA Bt. 3:2 (1:1)

w Chorzowie
AKS—Garbarnia 6:0 (2:0)

w Rybniku
RYMER—ŁKS 2:0 (1:0)

w Poznaniu
ZZK—TARNOVIA 2:0 (2:0)

w Łodzi
LEGIA—WIDZEW 6:1 (1:0)

w Warszawie
POLONIA (W-wa)—WARTA 0:0

Mogło być więcej...
Wisła-Ruch 3:1 (1:1)

4:0 Tak powinien by opiewać wynik do przerwy tego spotkania o którym napiszemy poniżej. Oczywiście dla Wisły — gdyby...

Gdyby Cisowski trafił do pustej bramki w 4 minucie, Kohut w 15 minucie po przeboju również do pustej bramki i znowu Kohut w 26 minucie zamiast w poprzeczkę — trafił do siatki!

Ale tak się nie stało — więc wynik do pauzy opiewał tylko 1:0.

Że zwycięstwo Wisły było do przewidzenia, świadczyły o tym duże zakłady pieniężne jej zwolenników, no i sygnalizowana ostatnio słabsza forma Ruchu.

Ale — że zgromadzone 28.000 widzów, zobaczy do przerwy słabiutkie wyczyny dwu kandydatów do tytułu mistrzowskiego, tego nie spodziewał się nikt, względnie nie wielu.

To bowiem, co zobaczyliśmy przed pauzą a zwłaszcza przez kilkanaście minut początkowych — nie wskazywało zupełnie na to, iż na boisku grają dwaj poważni kandydaci do miana „najlepszych". Typowa gra o punkty, nerwowość. niedokładne podania, brak płynności w akcjach i brak siły przebojowej względnie zaskakujących i niebezpiecznych strzałów — oto obraz 25 minut gry przed przerwą.

Wprawdzie szybki Cisowski i może jeszcze szybszy Mamoń — rwali naprzód aż do pola karnego, lecz ich ładne nawet centry, nie znajdowały (początkowo) wykończenia u kolegów z trójki środkowej



Bardzo dobrze grająca cały mecz pomoc Wisły — pchała swój atak do przodu, wprawdzie doskonale grający Legutko rozdawał piłki na lewo i prawo — lecz trójka Wisły nie stanęła na wysokości zadania — (mówimy ciągle o grze do pauzy) — i aczkolwiek strzelała, strzelała słabo i to akurat do rąk Wyrobka.

Ale — Wisła grała tak, jak jej tyły Ruchu pozwoliły. Wyrobek był zupełnie pewny, zwinny i stale dobrze ustawiony. Ładne, ale lekkie strzały jakie padały, szły wprost na niego.

Obrona grająca ostro, miała wielką podporę w **Bartyli**, który był może najlepszym zawodnikiem Ślązaków. Zastopował on do przerwy zupełnie Kohuta a i Graczowi obrzydzał życie. Pomoc trzymała się tyłów. Skrajni poświęcili się skrzydłowym Wisły, z którymi mieli pełne ręce roboty a nie zapominali przeszkadzać tak Graczowi jak i Rupie. Ofensywnie — nie grali zupełnie, względnie mało.

Atak Ruchu zawiódł wszelkie oczekiwania. Widownia cieszyła się na Cieślika, o którym głośno w całej prasie. Zawodnik ten jednak pilnowany był dobrze, a że przy tym nie miał wiele sposobności do wykazania swych umiejętności — nie pokazał nic!

Dobrze grał Przecherka ale nie był orłem. Kubicki raz tylko uciekł Filkowi, a Alszer poza kilkoma zrywami, po których „spuchł" — nie błyszczał. Fus był zupełnie niewidoczny.

Ruch liczył na wyczerpanie Wisły, lecz przeliczył się i sam padł ofiarą swych obliczeń.

Po pauzie bowiem, prawie że nie istniał, a zwłaszcza ostatnie 25 minut, należały zupełnie do Wisły. Od strzelonej drugiej bramki Wisła opanowała boisko i grała wcale dobrze, a że przy tym Gracz myślał za wszystkich, grając jak za dobrych czasów — kółeczka w maszynerii Wisły zazębiały się coraz lepiej i atak grał!

Grał. i co najważniejsze — strzelał dużo. Wpadły wprawdzie jeszcze tylko dwie bramki, ale mogło paść dużo więcej.

ZWYCIĘSTWO WISŁY BYŁO NAJZUPEŁNIEJ ZASŁUŻONE



Zasługę w tym mają przede wszystkim obaj skrzydłowi, z których **Mamoń jest coraz lepszy**. — Szybki, zwrotny, idzie śmiało na piłkę a przebojami swymi przypomina bardzo — ongiś świetnego — Balcera. Cisowski łatwymi sposobami dąży do celu. szkoda tylko, że często traci w decydującym momencie głowę.

W trójce ataku **Gracz dopiero po pauzie pokazał grę na serio** i dlatego gra szła składniej. **Kohut wiele nauczył się od Węgrów.** Jest on zawsze niebezpieczny, jego strzały są ostre, silne, a jego przeboje „pachną" bramką.

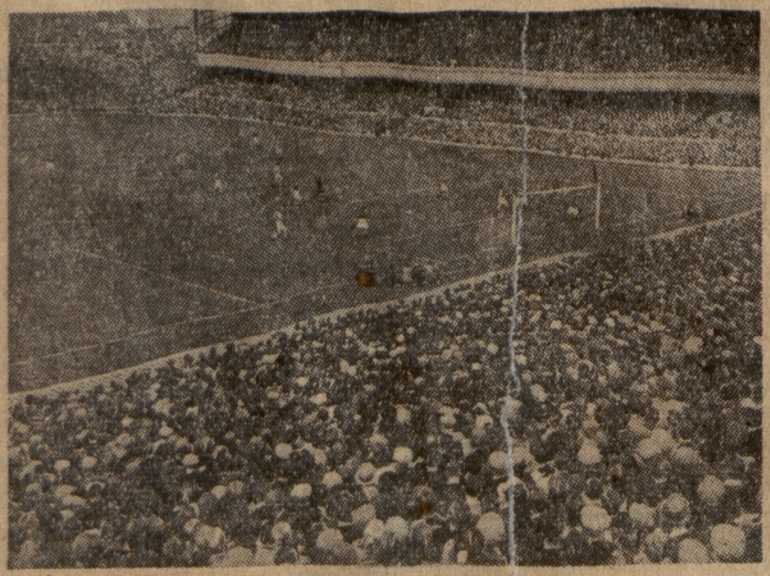
O pomocy pisaliśmy już a obrona — ta właściwie mało miała do roboty, gdyż atak Ruchu, był... blady. Jurowicz — poza tym, że mógł wybić górną piłkę zamiast usiłować ją chwytać — grał dobrze. Zwłaszcza **jego błyskawiczny refleks przy strzale Alszera był pierwszej klasy.**

Do meczu tego wystąpiły obie drużyny w następujących składach:

Wisła: Jurowicz, Flanek, Kubik, Filek, Legutko, Wapiennik. Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

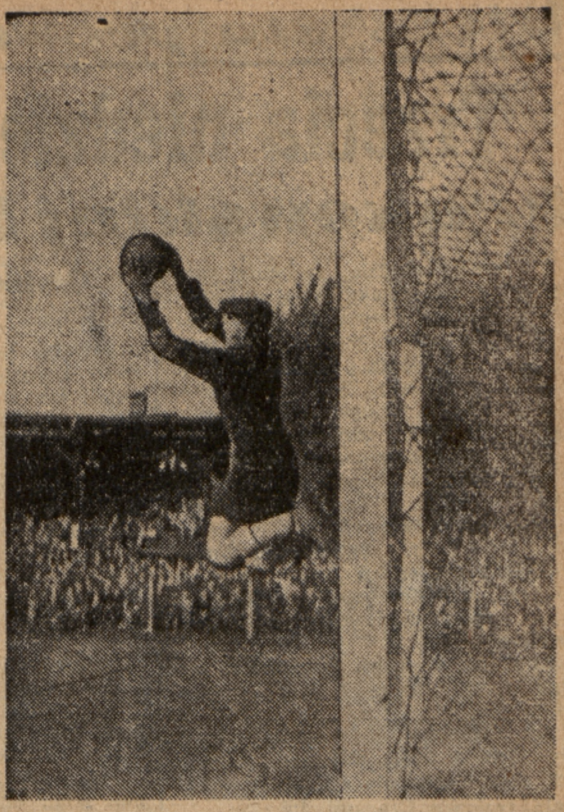
(Ciąg dalszy na str. 3)

Przyjemnie popatrzeć i przyjemnie grać...



Widok tego stadionu napawać może zazdrością zarówno widzów jak i samych zawodników, którym musi się grać miło, przyjemnie i efektownie na idealnie gładkiej zielonej murawie.

Z meczu Ruch—Wisła



Trzy razy musiał kapitulować Wyrobek przed celnymi strzałami napastników Wisły we wczorajszym meczu Wisła—Ruch. Widzimy go na zdjęciu w efektownej paradzie, po dalekim strzale Kohuta.

Drużyny krakowskie na czele tabeli
Wisła wiceleaderem

W tabeli ligowej, która dość długo utrzymywała się bez większych zmian, doszło do kilku przegrupowań.

Najważniejszym z nich jest **zmiana dwóch kandydatów do tytułu mistrza Polski: Ruchu i Wisły.** Na skutek zdecydowanego zwycięstwa Wisły, **drużyna krakowska wyszła już na drugą pozycję w tabeli**, dzięki lepszemu od Ruchu stosunkowi bramek.

Od Cracovii, która pokonała w Bytomiu Polonię 3:2 i umocniła swą czołową lokatę, — dzieli „czerwonych" cztery punkty różnicy.

O ile obie drużyny krakowskie utrzymają swą obecną dobrą formę, **to o tytule mistrza na rok bieżący może zadecydować bezpośredni pojedynek między Cracovią a Wisłą w dniu 31 października.**

Nie jest jednak wykluczone, **że Ruch**, który nie miał swego dnia w meczu z Wisłą, **potrafi jeszcze odrobić utracony teren i wyjść na drugą, a nawet i na pierwszą lokatę.**

Również ze strony AKS-u, wykazującego ostatnio doskonałą formę, należy oczekiwać niespodzianek w rodzaju tej, jaką na swej skórze odczuła Garbarnia, wyjeżdżając z Chorzowa z balastem 6-ciu bramek.

W grupie środkowej **Legia umocniła swą piątą lokatę,** a **drużyny poznańskie poprawiły swe pozycje kosztem ŁKS-u.**

Rymer, po zwycięstwie nad ŁKS-em **awansował na 10-te miejsce**, podczas kiedy **Garbarnia i Polonia bytomska spadły o jedno względnie o dwa miejsca niżej w tabeli.**

Dwaj najpoważniejsi kandydaci do spadku: Tarnovia i Widzew okupują nadal ostatnie szczeble tabeli, która po ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:

1.	Cracovia	20	32	56:22
2.	Wisła	20	28	69:27
3.	Ruch	20	28	62:27
4.	AKS	20	26	44:31
5.	Legia	20	22	44:37
6.	ZZK	20	20	37:37
7.	Warta	20	19	39:43
8.	ŁKS	20	18	49:50
9.	Polonia W-wa	19	17	31:39
10.	Rymer	20	16	38:56
11.	Polonia Byt.	20	15	34:44
12.	Garbarnia	19	15	29:43
13.	Tarnovia	20	14	25:42
14.	Widzew	20	8	22:82



Tabela najlepszych strzelców ligowych po ostatnich spotkaniach nie uległa większym zmianom.

Jedynie Gracz i Spodzieja poprawili swój dorobek bramkowy, strzelając po dwa gole w niedzielnych meczach.

Na czele nadal kroczy Kohut z 27 bramkami przed swym klubowym kolegą — Graczem.

Poniżej podajemy listę najlepszych strzelców w Lidze:

27 bramek Kohut (Wisła).
23 bramki Gracz (Wisła-
19 bramek — Różankowski II (Cracovia)
17 bramek — Cieślik (Ruch)
16 bramek — Spodzieja (AKS
15 bramek — Janeczek (ŁKS)
14 bramek — Alszer (Ruch)
13 bramek — Łącz (ŁKS)
12 bramek — Baran (ŁKS)
i Przecherka (Ruch).

Ostatnie wyniki piłkarskie czeskiej ligi

PRAGA (obsł. wł.) Ubiegłej niedzieli osiągnięto w rozgrywkach czeskiej ligi piłkarskiej następujące wyniki:

Sparta—Bratislava 2:2 (1:1),
Slavia—Trnava 4:4 (3:3),
Pov. Bystrica—Bohemians 2:6 (1:2),
Zidenice—Kladno 3:2 (2:0),
Teplice—Victoria Pilzen 2:5 (0:3),
A. T. K.—Zilina 0:1 (0:0).

W tabeli ligowej prowadzi Slavia mając 9 punktów, przed Spartą, Trnavą, Ziliną. Bohemiansem i Koszycami po 5 pktów. Na dalszych miejscach uplasowały się Zidenice i Victoria Plzeń po 3 pkty oraz Kladno, Pov. Bystrica i ATK bez punktu.

Dania—Anglia 0:0

KOPENHAGA. Międzypaństwowe spotkanie piłki nożnej Anglia—Dania zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Anglicy zdobyli bramkę, lecz została ona nieuznana przez sędziego, gdyż padła ona tuż po gwizdku sędziowskim.

Widzów 40 tysięcy.

Nowy rekord Związku Radzieckiego

W ramach zawodów lekkoatletycznych, rozegranych w Moskwie, znany średniodystansowiec radziecki Pugaczewski ustanowił czwarty w tym sezonie nowy rekord Związku Radzieckiego: **w biegu na 1.500 m Pugaczewski osiągnął rekordowy czas 3:53,0 min.**

Walka o piłkę...

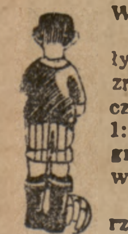


Zarówno pod bramką jak i na środku boiska walczono zaciecie o piłkę na meczu Wisła—Ruch

Wieczysta prowadzi...

Trzecia niedziela jesiennej rundy krakowskiej kl. „A"

Po trzeciej niedzieli jesiennej rundy rozgrywek krakowskiej A-klasy, na czele tabeli kroczą zaledwie z jednym punktem straconym, **Wieczysta i Szczakowianka.**



Obie te drużyny uzyskały w ubiegłą niedzielę nieznaczne zwycięstwa. **Wieczysta pokonała Okocimski 1:0, a Szczakowianka wygrała w Tarnowie z rezerwą Tarnovii 2:1.**

Mecze Fabloku ze Zwierzynieckim oraz Wisły I b z Mościcami zakończyły się identycznym wynikiem remisowym 3:3.

Również w meczu **Łobzowianka—Dąbski**, obie drużyny podzieliły się punktami.

Zdecydowane zwycięstwa odniosły: **Groble, które pokonały Koronę 3:0, oraz Garbarnia I b, która pokonała rezerwę Cracovii 4:2.**

Po tych zawodach tabela krakowskiej klasy A przedstawia się następująco:

1. Wieczysta	3	5	4:0
2. Szczakowianka	3	5	4:1
3. Groble	3	4	6:2
4. Garbarnia I b	3	4	10:5
5. Zwierzyniecki	3	4	9:7
6. Mościce	3	4	7:6
7. Fablok	3	3	6:7
8. Tarnovia I b	3	2	7:5
9. Dąbski	2	2	3:3
10. Cracovia I b	2	2	4:5
11. Okocimski	3	2	4:5
12. Wisła I b	3	1	4:11
13. Łobzowianka	3	1	2:7
14. Korona	3	1	2:8

Garbarnia Ib—Cracovia Ib 4:2 (3:0)

(as). Rezerwa drużyny ludwinowskiej odniosła zasłużone zwycięstwo, **wykazując dobrą grę we wszystkich swoich liniach.**

W Cracovii dobrze zagrały tyły, natomiast atak zawodził strzałowo pod bramką przeciwnika. Do przerwy na ogół gra wyrównana, po przerwie **przewaga biało-czerwonych.** Gospodarze uzyskali bramki ze strzałów: **Felusia, Kucharskiego, Czuba i Stefaniszyna z karnego.**

Dla Cracovii bramki zdobyli: **Wiśniewski i Kaszuba z rzutu karnego.**

Zawody prowadził obiektywnie p **Pryk.**

Wisła Ib—Mościce 3:3 (2:1)

Drużyna Wisły zagrała w tym spotkaniu bardzo ładnie. Dobrze zgrana była szczególnie linia ataku, przeprowadzając szereg niebezpiecznych zagrań szczególnie w pierwszej połowie meczu.

Drużyna Mościc zadowoliła dopiero po przerwie.

Bramki dla Wisły uzyskali: **Bułat 2 i Kotaba.** Dla Mościc — **Górski Tatczyn i Żmuda.**

Spotkanie sędziował p. **Szczepański.**

Fablok—Zwierzyniecki 3:3 (1:3)

CHRZANÓW. Mecz o mistrzostwo klasy „A", rozegrany wczoraj w Chrzanowie pomiędzy powyższymi drużynami, zakończył się po dość ostrej grze wynikiem nierozstrzygniętym.

Przewagę Zwierzynieckiego do przerwy przejęli po pauzie gospodarze, i tylko pech strzałowy nie pozwolił im zdobyć decydującej o zwycięstwie bramki.

Dla gospodarzy bramki strzelili: **Wójtowicz 2 i Walczyk z karnego.**

Dla Zwierzynieckiego — **Ostrowski 2 i Konopek 1.**

Zawody prowadził p. **Polaniecki z Krakowa — dobrze.**

Szczakowianka — Tarnovia Ib 2:1 (0:0)

TARNÓW. Rozegrane zawody o mistrzostwo klasy „A" pomiędzy Szczakowianką a Tarnovią Ib zakończyły się zwycięstwem gości.

Pierwsza połowa meczu toczyła się przy nieznacznej przewadze gości, którzy w 18 min. uzyskują bramkę przez **Stadlera i I w 35 min. przez Stadlera III.**

W drugiej połowie Tarnovia ma szanse na uzyskanie wyniku remisowego, jednak niedyspozycja strzałowa nie pozwala jej na zdobycie dwóch bramek.

Honorową bramkę dla gospodarzy zdobył w 27 min drugiej połowy meczu **Braty.**

Sędzia p. **Podlaski z Tarnowa — dobry.**

Groble—Korona 3:0 (1:0)

(rs) Do przerwy lekką przewagę miała Korona, jednak jej napastnicy gubili się w sytuacjach podbramkowych. Po przerwie gra się wyrównuje, a Groble zdobywają dwie dalsze bramki.

Zawody były prowadzone w żywym tempie i ostro, a przy końcu spotkania wybitnie brutalnie, czego ofiarą padł bramkarz gospodarzy.

Drużyna Korony znacznie odmłodzona zaprezentowała się z jak najlepszej strony i pomimo przegranej zrobiła dodatnie wrażenie.

Bramki zdobyli: **Madryga, Lichoń i Nastaborski.**

Na wyróżnienie zasługują: **Krok, Nastaborski, Kaleta** u zwycięzców i **Piegza** u pokonanych.

Sędzia ob. Sadzik obiektywny, jednak mało energiczny i dopuścił do ostrej gry.

Łobzowianka—Dąbski 1:1 (0:1)

(W) Gra na dobrym poziomie, sytuacje zmieniały się błyskawicznie, lecz napastnicy obu drużyn nie mogli zdobyć się na skuteczny strzał.

Zawodnikom Dąbskiego brak jest sportowej ambicji, natomiast Łobzowianka grała z głową i sercem oraz wykorzystała atuty własnego boiska.

Bramkę dla Dąbskiego uzyskał w 14 min. **Boczarski.**

Natomiast bramka dla Łobzowianki padła zupełnie nieoczekiwanie — po wybiciu od bramki piłkę przejął Pliszak, strzelając momentalnie na bramkę, a dobry zresztą bramkarz Dąbskiego, stojąc już za linią, wyciągnął piłkę prawie z siatki.

Sędziował p. **Przeniesławski — b. dobrze.**

Wieczysta—Okocimski 1:0 (0:0)

(Wit) Niezasłużona porażka gospodarzy, którzy sądząc z przebiegu gry powinni zwyciężyć różnicą przynajmniej dwóch bramek.

Do przerwy lekka przewaga Okocimskiego, natomiast zaraz po przerwie **słupek ratuje Wieczystą od pewnej bramki, a wkrótce potem Kupiec nie wykorzystuje karnego.** W 18 min. po pauzie Wieczysta uzyskuje jedyną bramkę przez **Dwernickiego,** który pewnie egzekwuje rzut karny.

Sędzia Młynarski, dla którego powyższy mecz był egzaminem, wykazał słabą formę i wydawał błędne orzeczenia. Tylko energiczna postawa gospodarzy uchroniła go od pobicia.

Wielki sukces motocyklistów polskich

Po 6-dniówce motocyklowej w Zlinie i Międzynarodowym Maratonie Motocyklowym Polacy stanęli do bardzo ciężkiego egzaminu, tym razem już nie na szosie, a na żużlu.



Do Polski przyjechali najlepsi żużlowcy czescy, który ustępują w Europie tylko Anglikom.

To też z olbrzymim zaintesowaniem oczekiwano niedzielnego meczu.

W ub. tygodniu nasi motocykliści wygrali z osłabionym składem Czechów w Katowicach, występując jako reprezentacja Śląska, w tygodniu przegrali w Łodzi, to też nic dziwnego, że na nowootwarty tor żużlowy warszawskiej Skry, **przybyło około 20 tys. widzów.**

Publiczność ta nie zawiodła się i przeżyła 3 godziny emocji, a do tego w ostatnim biegu była świadkiem **ogólnego zwycięstwa Polski w stosunku 75:73.**

Polacy wygrali zaledwie dwoma punktami, ale biorąc pod uwagę, że Czesi to ekstraklasa Europy, trzeba stwierdzić, że zwycięstwo to jest olbrzymie.

Ogółem odbyło się 16 biegów.

Po 14-tu biegach ogólny wynik punktowy brzmiał 64:64.

O zwycięstwie polskim zadecydowały dwa ostatnie biegi.

Bohaterem spotkania był Smoczek, który — jak już podawaliśmy — bardzo dobrze wyszedł na obozie treningowym w Rybniku, a następnie w zawodach na Śląsku.

Startował on w 5-ciu biegach i wszystkie 5 biegów wygrał.

Uzyskał on dla barw polskich 20 pkt., a poza tym ustanowił on pierwszy rekord toru.

Drugą lokatę po Smoczku należałoby przydzielić ex aequo Jankowskiemu i Sickalskiemu.

Natomiast zupełnie zawiódł Wąsikowski, którego po pierwszym nieudałym występie, zastąpiono rezerwowym **Kołeczkiem i Krakowiakiem.**

Rezerwy również zdały egzamin, a nawet uzyskały po jednym zwycięstwie.

Dwaj Ślązacy: Draga i Wrocławski wypadli zadawalająco.

W drużynie czeskiej obawialiśmy się najbardziej **Seberki,** który przed niedawnym czasem w Anglii zajął drugie miejsce, ulegając tylko najlepszemu żużlowcowi kontynentu. Do tego Seberka trenował naszych żużlowców w Rybniku i tym samym znał ich doskonale.

W Warszawie wypadł on bardzo słabo i Czesi czuli do niego wielki żal. **Natomiast na wyróżnienie zasługuje Spinka i Havelka.**

Po tym zwycięstwie polskich żużlowców możemy nareszcie powiedzieć, że Polacy oprócz wioślarstwa mają również w motocyklistach silny punkt na arenie międzynarodowej. Nie zapominajmy, że Czesi wystąpili w pełnym i najlepszym swoim składzie.

B i C-klasowcy walczą o punkty

Grupa I

LEGIA—KROWODRZA 3:2 (1:1)

(Wk) Średni poziom gry, z lekką przewagą Legii, dla której bramki strzelili: **Zwierowski 2 i Motyka 1.**

Dla Krowodrzy **Banach i Zagaj po 1.**

Sędziował p. **Walkowski — dobrze.**

BRONOWIANKA— ŁAGIEWIANKA 2:0 (1:0)

(WW) Zasłużone zwycięstwo Bronowianki.

Bramki dla zwycięskiego zespołu uzyskali: **Matusik i Wodnicki.**

Zawody prowadził p. Danz — dobrze

KMITA—NADWISLAN 4:2 (1:2)

Dla zwycięzców punkty uzyskali: **Strzelichowski, Machlowski, Chudoba i Robak po 1.**

Dla Nadwiślanu — **Sarna i Klimek po 1.**

Sędziował **p. Noga — dobrze.**

BIEŻANOWIANKA—BOREK 0:0

W Bieżanowiance zawiódł atak, wyróżniła się natomiast obrona i bramkarz Borowiec. D Borku bardzo dobry był bramkarz.

Grupa II

PŁASZOWIANKA—GRZEGÓRZECKI 5:0 (3:0)

Arbiter tego spotkania **inż. Olewski stanął na wysokości zadania,** mimo iż podyktował trzy rzuty karne przeciwko Grzegórzeckiemu, **spełnił swoje zadanie** wzorowo.

Bramki uzyskali: **Sroka i Żurek** z rzutów karnych, oraz **Kasprzyk, Gil i Kozik po 1.**

SPOŁEM—SKAWINKA 2:2 (2:2)

Bramki dla Skawinki strzelili: **Dziedzic i Pałac** — dla Społem: **Paś i Jaworski.**

WIELICZANKA—WOLANKA 0:0

Wolanka przeciwstawiła gospodarzom ambicję, wywożąc jeden cenny punkt.

PROKOCIM PRĄDNICK' 4:0 (2:0)

Prokocim zagrał dobrze technicznie i uzyskał zasłużone zwycięstwo.

Grupa III

CRACOVIA II—DĄBSKI II 3:0 (1:0)

Po ładnej grze zasłużone zwycięstwo odniosła Cracovia.

GARBARNIA II—WIECZYSTA Ib 4:1 (2:1

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Szczepański 2, Żołbak i Polus.**

WISŁA II—ŁOBZOWIANKA Ib 1:1 (0:0)

Łobzowianka ma przewagę do przerwy, po pauzie natomiast lepszą była Wisła.

Bramkę dla Wisły zdobył **Stachowski.**

Grupa IV

OLSZA—WOLANIA 2:1 (0:0)

Do przerwy gra wyrównana, po pauzie przewagę ma Olsza, zdobywając bramki przez **Łapińskiego i Strojnego.**

GWARDIA—DALIN 3:0 (2:0)

Milicjanci mieli przewagę przez cały mecz, wygrywając zasłużenie.

PODGÓRZE—POCZTOWY 2:1 (1:0)

Po zaciętej chwilami i ostrej grze, zwycięstwo odniosła drużyna Podgórza.

PRĄDNICZANKA—AKS CZYŻYNY 5:1 (1:1)

Do przerwy drużyny grają z wiatrem i utrzymują grę wyrównaną strzelając bramkę przeze Mazura.

Po przerwie Prądniczanka gra lepiej technicznie, zdobywając bramki przez **Morka 2, Adamczyka, Porębskiego i Kucielicza po 1.**

KLASA C

Grupa I

TĘCZA—DĘBNICKI 0:0

(ks) Wynik bezbramkowy utrzymał się jedynie dzięki pechowi strzałowemu napastników obu drużyn. **Sędzia p. Wajnot b. dobry.**

KABEL—GWARDIA (KRAKÓW) 7:0 (2:0)

Bramki, z których trzy padły z rzutów karnych, zdobyli: **Szydlak** cztery i **Golik** trzy.

Sędzia p. Franczyk, który miał ułatwione zadanie wobec gry fair obu drużyn, prowadził zawody b. dobrze.

Grupa II

BRONOWICKI—POGOŃ 5:0 (2:0)

(bs) Drużyna Bronowickiego przewyższała przeciwnika o klasę i uzyskała zwycięstwo ze strzałów: **Kurkiewicza 2, Wójcika, Filipowskiego i Gawlika po jednej.**

Sędzia p. Dudek obiektywny.

[illegible]NIANKA—AZORY 2:1 (0:0)

(ws) Mecz o dobrym poziomie i równorzędnej grze. Dla zwycięzców bramki zdobył **Bębenek.** Dla pokonanych honorową bramkę strzelił **Wadowski.**

Na wyróżnienie zasługuje bramkarz gospodarzy.

GWARDIA (MIECHÓW)—GROMADA 3:0

(gs) Milicjanci grając nadzwyczaj ambitnie, odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Grupa III

KOBIERZANKA — MYDLNICZANKA 1:0 (0:0)

Po przerwie mimo przewagi Mydlniczanki, Kobierzanka uzyskuje zwycięską bramkę ze strzału **Poły.**

Sędzia p. Sobak — dobry.

CZARNOCHOWICE—FILMOWIEC 3:0 (1:0)

(hs) Zasłużone zwycięstwo Czarnochowic, dla których bramki zdobyli: **Luraniec, Biał i Piechowicz po jednej.**

TRAMWAJ—WISŁA (RZĄSKA) 4:0 (0:0)

(rs) Drużyna Tramwajarzy grając ambitnie, zapewniła sobie zwycięstwo dopiero w drugiej połowie meczu.

Grupa IV

MIECHÓW—CZYN 2:1 (1:0)

(js) Gra równorzędna, przy lekkiej przewadze Czynu. Bramki dla zwycięzców uzyskał: **Małkiewicz, jedną i jedna samobójcza.** Dla pokonanych — **Śledziowski.**

GZKS (WIELICZKA) — PRZEGORZALANKA 1:0 (0:0)

(ks) Do przerwy gra wyrównana, po pauzie miejscami zdecydowana przewaga gospodarzy, dla których zwycięską bramkę z rzutu wolnego strzelił **najlepszy zawodnik na boisku — Trojanowski. Sędzia p. Miller — obiektywny.**

NOWY—PYCHOWIANKA 3:0 (1:0)

(łs) Stała przewaga gospodarzy, dla których bramki zdobywają: **Szewczyk, Batko i Kaczmarczyk. Sędzia p. Bil — dobry.**

GAZOWNIA—ORZEŁ 2:2 (0:1)

(ls) Spotkanie mimo przewagi Gazowni zakończyło się wynikiem remisowym. Bramki zdobyli: **dla Orła — lewoskrzydłowy, i środek ataku z karnego.** Dla Gazowni — **Gigoń i Plichta** po jednej.

Grupa V

GDÓW—PUSZCZA 2:0 (2:0)

(ts) Gra ostra. Bramki dla Gdowa uzyskali: **Szostak i Zastawniak. Sędziował p. Gołąbiowski z Krakowa.**

WOLNI (KŁAJ)—WIŚNICZ 3:3 (1:2)

(ss) Z powodu nieprzyjazdu sędziego związkowego, drużyny potraktowały spotkanie jako towarzyskie, które zakończyło się wynikiem remisowym.

RABA—GWARDIA (BOCHNIA) 7:0 (2:0)

(ps) Wysokie zwycięstwo gospodarzy, przy czym łupem bramkowym podzielili się: **Stoch 5, Zuławiński I i II po jednej.**

Sędziował p. Jantkiewicz — dobrze.

Motocykliści na odbudowę Warszawy

(Mrrr) W sobotę przy licznym udziale zawodników zorganizował KOZ Motocyklowy bieg uliczny **pod hasłem: „Krakowscy Motocykliści odbudowują Warszawę". Dochód z tej imprezy przeznaczono na odbudowę stolicy.**

Ogółem odbyły się 4 biegi. Startowało 35 zawodników.

Klasa V-ta czyli kategoria do 125 ccm zgromadziła 6 zawodników na dystansie 12,5 km — 5 okrążeń toru tj. Alei Krasińskiego i Mickiewicza. Pierwsze okrążenie prowadzi Ziemnik z Tarnowa. Za nim 500 m stale zmieniają pozycję drugiego miejsca Piątkowski z YMCA i Nowak z KS Tramwaj. Po trzech jednak okrążeniach leaderowi psuje się maszyna i prowadzi do samej mety Nowak. Podobnie zresztą jak jak i Ziemnikowi psuje się maszyna Seidłowi i Szczerbatence.

W kat. „A" do 250 ccm na 10 okrążeń, tj. 25 km staje na starcie 9 zawodników. Pierwsze okrążenie prowadzi Jabłonowski z Wisły, ale maszyna psuje mu się. Obejmuje Wolfinger prowadzenie, który stracił wiele na starcie i dlatego też nie pobił rekordu toru, ustanowionego przez Blachaczka (17,06 min.); Wolfinger był klasą dla siebie, wszystkich dublował, a szkoda tylko, że Blachaczek uległ na ostatnich zawodach na Śląsku kontuzji i nie mógł startować. Różnica na mecie pomiędzy zwycięzcą a jadącym na 2 pozycji Guzikiem wynosiła 3 minuty.

W klasie „B" do 350 ccm startuje 10 zawodników. Prowadzi cały czas zwycięzca Ogonowski. Natomiast miejsca dalsze ulegają stale zmianie. Jadący jako drugi Frankowski wycofuje się z powodu defektu. Biegu tradycyjnie już nie kończy Werner. Czasy zawodników dobre.

W klasie CD powyżej 350 ccm — startuje 12 zawodników. Najcięższe maszyny starają dogonić uciekającego Bębenka, który jedzie na wyścigowym Nortonie. **Ustanawia on nowy rekord toru.**

WYNIKI TECHNICZNE

Klasa „V" — do 125 ccm — 5 okrążeń toru — 12.5 km:

1) Nowak (KS Tramwaj) — DKW 125 ccm — 11,24 min.

2) Piątkowski (YMCA) — Ardie 125 — 11,31 min.

KLASA „A" do 250 CCM — 10 OKRĄŻEŃ — 25 KM

1) Wolfinger (Wisła) — DKW — 250 — 18,19 min.

2) Guzik 21,13 min.

3) Woroszkiewicz (Cracovia) NSU 250 — 21,24 min.

4) Płaszczyca (Wisła) — 21.50 min.

5) Zagórski (OMTUR — Warszawa) 23,33 min.

KLASA „B" do 350 CCM

1) Ogonowski (Związkowiec) — 17.24 min.

2) Pala (Garbarnia) — BSA 350 — 17,24 min.

3) Dziewoński (KKC i M) — BMW 350 — 19,39 min.

4) Klain (Olsza) — DKW 350 — 22,22 min.

KLASA C—D —POWYŻEJ 350 CCM

1) Bębenek (Garbarnia) — Norton 500 — 15.22 min. (Najlepszy czas dnia i nowy rekord toru).

KOMUNIKAT

Dziś, w poniedziałek, dnia 27. IX. 1948 r. o godz. 18, odbędzie się w lokalu WUKF, przy ul. Piłsudskiego 27, zebranie delegatów Związków Sportowych i pionów w związku z imprezami sportowymi w dniu 10. X. br. **Obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.**

Samorządowiec mistrzem drużynowym w kolarstwie

Wczoraj rozegrano w Lublinie drużynowe mistrzostwa szosowe Polski w kolarstwie, na dystansie 100 km, z udziałem 6 drużyn.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Samorządowca, w składzie: **Napierała, Kapiak, Mich, Siemiński** w czasie 3,00,37 godz.

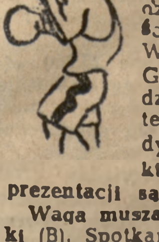
Drugie Gwardia (Warszawa) — 3.17 godz.

Trzecie — [illegible] Kolarskie.

Próba sił przed meczem z Bratysławą

Team A—Team B 12:8

(tt) W sobotę odbyły się bokserskie zawody sparringowe, **mające wyłonić kandydatów do reprezentacyjnej ósemki Krakowa na międzymiastowy mecz z Bratysławą.**



W zawodach wzięło udział **20 najlepszych pięściarzy krakowskich z** Wisły, Cracovii, Grobli, Garbarni i **Korony,** podzielonych na team A i team B. Nie walczyli jedynie **Stysiał i Matuła, których miejsca w reprezentacji są zapewnione.** Stoczo-

Waga musza: Wszołek (A)—Janicki (B). Spotkanie po zaciętej i szybkiej walce zakończyło się remisowo.

Waga kogucia: Sojka (A)—Blicharz (B). Walka zacięta, ale prowadzona chaotycznie. Sojka był jednak szybszy i więcej trafiał, wygrywając na punkty.

Waga piórkowa I: Gromala (A)—[illegible] (B). Mimo dobrej postawy Ba[illegible], Gromala przeważa przez wszystkie rundy, wygrywając zdecydowanie na punkty.

Waga piórkowa II: Romek (A)—Lisik I (B). Po brzydkiej i chaotycznej walce zwyciężył Romek. Lisik walczył nie czysto, otrzymując dwa napomnienia.

Waga lekka: Lipeński (A)—Lisik II (B). Walka na słabym poziomie, zakończyła się remisem.

Waga półśrednia: Piątkowski (A)—**Chodorowski** (B). Spotkanie prowadzone w szybkim tempie. W pierwszych rundach Piątkowski przeważa, ale Chodorowski ma lepszą końcówkę, wygrywając na punkty.

Waga średnia: Bala (A)—Rapacz (B). Po zaciętej walce zwyciężył na punkty lepszy kondycyjnie Rapacz.

Waga półciężka: Szymula (A)—Pieniążek (B). Stary rutyniarz Pieniążek pokonał na punkty nerwowo walczącego Szymulę, który często, idąc otwarty, nadziewał się na ciosy.

Waga półciężka II: Kolut (A)—Białek (B). Białek rusza z miejsca do ataku, bije jednak na ślepo. Kolut ładnie kontruje, wygrywając w drugim starciu przez techn. k. o.

Waga ciężka: Ryś (A)—Malina (B). Ryś jest lepszy w pierwszej i drugiej rundzie, nie wytrzymuje jednak tempa i w trzecim starciu **inkasuje szereg ciosów, zwyciężając jednak na punkty.**

Ciężko wywalczone zwycięstwo białoczerwonych
Cracovia—Polonia (Byt.) 3:2 (1:1)

BYTOM (tel. wł.) Chyba **niewielu** z sympatyków Polonii bytomskiej spodziewało się że Cracovia mimo wszystko potrafi wywieść z gorącego boiska Polonii dwa punkty, które w przyszłości mogą mieć niezwykle doniosłe znaczenia dla drużyny miejscowej mającej „nóż na gardle". I istotnie aczkolwiek **zwycięstwo Cracovii nie przyszło łatwo** tym niemniej jednak jest w zupełności zasłużone a sam wynik spotkania nie jest odzwierciedleniem gry, którą prowadziły obie drużyny.

12 tys. widzów będących na wczorajszym meczu Polonii z Cracovią nie było specjalnie zachwyconych formą wykazywaną przez obie drużyny.

Cracovia, która potrafiła opanować teren gry była

BEZPRZECZNIE LEPSZĄ DRUŻYNĄ W KAŻDEJ LINII

przewaga jej uwidoczniła się zwłaszcza po przerwie.

Tylko dzięki rozpaczliwej obronie Polonii nie mogła być ona uwidoczniona bramkowo. Z drugiej strony trzeba przyznać, że Polonia robiła wszystko co leżało w granicach jej możliwości by uzyskać jak najlepszy wynik. Że jej się to nie udało, może to zawdzięczać brakowi jakiejkolwiek myśli w akcjach, które zresztą dość często przeprowadzała na bramkę biało-czerwonych. Wystawienie Kulawika na pozycję lewego skrzydłowego **było niewątpliwie eksperymentem udanym.** Wnosił on do gry dużo żywotności a każda jego solowa akcja nosiła w sobie zarodek bramki. Poza tym dobrze spisali się w **pomocy Szmidt i w obronie Komórkiewicz**, którzy swymi zdecydowanymi wejściami w grze często wyjaśniali niebezpieczne sytuacje pod własną bramką.

Białoczerwoni również wystąpili z pewnymi zmianami na swych pozycjach

Na pozycji **łacznika wystąpił Jabłoński II** i trzeba przyznać, że zagrał nadspodziewanie dobrze. Był zresztą zdobywcą jednej z bramek. Na jego miejscu w linii pomocy **zagrał Mazur** również z powodzeniem. Parpan mimo kilku popełnionych **błędów grał na normalnym** poziomie i wraz z bocznymi pomocnikami stanowili trudną przeszkodę do przebycia dla szybkich i lotnych napastników bytomskich. Piątka ataku Cracovii miała wczoraj jeden ze swych lepszych dni. **Poświat** na pozycji kierownika napadu biało-czerwonych potwierdził opinię co do tego, iż pozycja ta w drużynie Cracovii najzupełniej mu odpowiada. **Różankowski II** jako łącznik swymi rajdami pod bramkę przeciwnika stwarzał tam wiele zamieszania.

Skrzydłowi **Bobula i Szeliga** zagrali tak jak byśmy chcieli częściej to widywać. Szkoda tylko, że ten pierwszy niepotrzebnie wdał się w ostrą grę z jednym z zawodników Polonii. W konsekwencji za co arbiter spotkania zmuszony był usunąć go na 20 min. przed końcem spotkania z boiska. Linia obrony wraz z broniącym bramki Hymczakiem nie popełniła tym razem większych błędów, a jedynie do Hymczaka możemy mieć pretensje za puszczoną pierwszą piłkę, którą powinien był piąstkować w pole a nie chwytać na linii bramkowej.

Gra która jak zaznaczyliśmy poprzednio nie stała na zbyt wysokim poziomie to jednak była bardzo żywa i utrzymana w szybkim tempie do końca zawodów.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Od gwizdka sędziego Polonia z impetem rusza do ataku, który kończy się na obronie biało-czerwonych. W 9-tej min. ostry strzał Kulawika wybija **Hymczak na róg.** Za chwilę riposta Cracovii zakończona ładnym strzałem Poświata, nie przynosi rezultatu. Od pierwszych minut gra jest bardzo chaotyczna i nerwowa. W 17-tej min. piękna akcja biało-czerwonych zakończyła się **ostrym strzałem Jabłońskiego II, który w ten sposób uzyskał prowadzenie dla białoczerwonych.**

Niedługo jednak cieszyła się Cracovia sukcesem, gdy w kilka minut później **Szmidt dalekim strzałem uzyskał wyrównanie — nie bez winy Hymczaka.**

Pod koniec pierwszej połowy Polonia miała szanse uzyskania drugiej bramki jednak Tramposz w bezpośredniej odległości pudłuje.

Po przerwie już w 3-ciej min. akcja **Kulawik—Szmidt—Trampisz zakończyła się wspaniałą główką Trampisza i Polonia prowadzi 2:1!**

Cracovia zabiera się naprawdę do pracy, tak, że wreszcie w 16 minucie **Różankowski II z 25 m uzyskuje wspaniałą bombą wyrównanie dla Cracovii.**

W kilka minut później Poświat **uzyskuje ostatnią bramkę dnia.** Mimo rozpaczliwych wysiłków ze strony Polonii **Cracovia schodzi z boiska przeciwnika bogatsza o dwa punkty.**

Sędzia **p. Kowalski** z Łodzi nie zawsze potrafił stanąć na wysokości zadania.

R. Z.

Dużo bramek — marny poziom
Legia-Widzew 6:1 (1:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Po bardzo słabej **i na niskim poziomie stojącej grze, Legia odniosła zasłużone zwycięstwo, które** mogło być jeszcze dwukrotnie wyższe.

Do przerwy nic nie wskazywało na to, że którakolwiek ze stron zdobędzie w ogóle bramkę, gdyż pierwsze minuty były **bezładną kopaniną.**

W 8-mej minucie Szaflarski z wyraźnego spalonego, zdobywa pierwszą bramkę. Jest to wszystko, co Legia zdołała do przerwy uzyskać.

Aż strach było patrzeć na grę stołecznej drużyny, która przecież w swym zespole posiada pięciu reprezentantów Polski.

Dopiero po pauzie Legia zagrała nieco lepiej, a że technicznie przewyższała przeciwnika, zdobywała łatwo teren. W sukurs przyszło jeszcze przemęczenie gospodarzy, którzy zupełnie opadli na siłach i pozwolili gościom strzelać spokojnie bramki.

To też w 10-tej min. **Szymański** podwyższa na 2:0, a 20-tej min. **Górski zdobywa najpiękniejszą bramkę dnia, efektownym strzałem w górny róg bramki.**

Jedyną okazję jaką Widzew miał, był rzut karny w 25-tej min., który bramkarz Widzewa **Uptas zamienił na honorowy punkt.**

W 3 min. później **Mordarski**, grający na lewym skrzydle, **podwyższa na 4:1**, a w 37 minucie **Szymański zdobywa piątą bramkę. Na dwie minuty przed końcem Waśko strzelił ostatniego goala.**

Dodać należy, że Legia **przestrzeliła karnego, a niefortunnym strzelcem okazał się Szczurek.**

Najlepszy na boisku był sędzia **Seichter** z Krakowa, który tę bezładną kopaninę, prowadził bardzo dobrze.

Wisła-Ruch 3:1

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Ruch: Wyrobek, Gebur, Gruszka, Suszczyk, Bartyla, Cebula, Przecherka, Fus, Alszer, Cieślik, Kubicki.

JAK TO BYŁO?

Pierwsze minuty wskazywały już na to, że będzie to typowa gra o punkty. Tak też było. Grano bowiem nerwowo, podania były niedokładne i przypadkowe. Pierwszy **strzał w 2 minucie** łapie przytomnie Jurowicz.

Już w 4 minucie **następuje ładny** raid Cisowskiego, który wyciąga z bramki Wyrobka, lecz... nie trafia do pustej bramki. Ataki Wisły zatrzymywane są na przedpolu niedozwolonymi sposobami, za co sędzia dyktuje wolne rzuty. Wszystkie one idą albo w ręce Wyrobka, albo w aut.



Groźna sytuacja podbramkowa po rzucie rożnych, których było w tym meczu bardzo wiele.

Ruch od czasu do czasu próbuje szczęścia i dochodząc do pola karnego strzela z daleka. Jurowicz jednak jest na miejscu i broni ładnie. Chwyta on w 10 min. strzał Alszera jak i Cieślika.

W 15 min. Kohut otrzymuje dalekie podanie — przebój szybki i **strzał do pustej bramki idzie — obok słupka.** Z drugiej strony, wolny Cieślika mija cel.

W 21 min. Kubicki ucieka Filkowi, dochodzi do bramki i nożycami oddaje ładny strzał, lecz trafia w poprzeczkę. Ładny bieg Mamonia kończy się jego centrą, wyłapaną przez Wyrobka.

Dopiero w 27 min. po centrze Cisowskiego Kohut zostaje sfaulowany. Egzekwuje rzut wolny sam, podaje do Gracza górą, a ten

GŁÓWKĄ UZYSKUJE PROWADZENIE

Po bramce tej Wisła ma znaczną przewagę, lecz piłka nie chce znaleźć drogi do bramki.

Na parę minut przed pauzą **Kohut oddaje piękny strzał w poprzeczkę, a poprawki nie ma kto dobić.**

Ładny atak Wisły psuje niestety Mamoń i... tak było do przerwy.

INNA WISŁA NA BOISKU

Jakoś się odmieniło po pauzie. Wisła zagrała dużo lepiej, jakoś z sercem. Zagrały tak wszystkie linie począwszy od obrony. Pomoc ruszyła „ławą" za atakiem, który zaczął coraz częściej strzelać. Gracz z 16 metrów strzela obok słupka, Mamoń pięknie ucieka, centruje, lecz Graczowi nie wychodzi strzał.

W 9 minucie pada wyrównanie. Przecherka centruje, a wysoką piłkę stara się Jurowicz chwycić, będąc przegięty do tyłu. Nie udaje mu się to i **piłka wpada do bramki.**

Po tej bramce Wisła jest nadal w przewadze, ale na celny strzał jakoś nie można się długo doczekać. Jest jednak widoczne, że która strona zdobędzie bramkę, musi wygrać spotkanie. **Była nią Wisła**, która w 19 minucie zdobywa trzy kornery pod rząd. Po odbiciu piłki przez obrońcę, otrzymuje ją Kohut. Będąc po lewej stronie pola karnego **strzela z dużego kąta** a idącą piłkę na bramkę — **zmienia Gracz do rogu bramki obok przerażonego Wyrobka** —

I ZDOBYWA PROWADZENIE 2:1

Teraz już Wisła gra zdecydowanie lepiej. Atak kombinuje, strzela pomoc nadąża stale za atakiem i odbiera wszystkie piłki Ślązakom, aż wreszcie w 30 minut następuje ładna **kombinacja Gracz—Kohut—Mamoń**, który z odległości 3-metrowej

STRZELA TRZECIĄ BRAMKĘ DLA WISŁY

Po tej bramce Ruch nie tyle załamał się, ile przestał grać w ataku. Pomoc nie może utrzymać trójki, obrona popełnia błędy, które jednak mijają szczęśliwie. Wisła ma jeszcze sposobności zdobycia bramki, jednak Bartyla i Wyrobek ratują w ostatnich chwilach.

Sędzia Dabert z Poznania prowadził te **zawody dobrze i obiektywnie.**

Z. Chr.

AKS w szczytowej formie
gromi Garbarnię 6:0 (2:0)

CHORZÓW (tel. wł.) Nikt ze zwolenników Garbarni nie liczył się ze zwycięstwem drużyny ludwinowskiej w Chorzowie, ale **nikt też nie przewidywał aż tak katastrofalnej porażki.** Po ostatnim meczu z Wisłą, w którym Garbarnia grała z niesłychaną ambicją, i stanowiła dla „wiślaków" równorzędnego przeciwnika, w skrytości ducha obiecywano sobie że w Chorzowie uda się może drużynie krakowskiej wywieźć **przynajmniej jeden punkt.**

Nadzieje te jednak rozwiał **świetnie w tym dniu dysponowany atak AKS-u, który aż 6 razy utorował piłce drogę do siatki.**

Po ostatnich porażkach, drużyna Garbarni znalazła się

W KATASTROFALNEJ WPROST SYTUACJI

a widmo spadku zaczyna przybierać bardzo realne kształty, tym bardziej, że drużynę ludwinowską oczekują jeszcze bardzo ciężkie mecze wyjazdowe, a to: z **ZZK, Polonią W-wa i Cracovią.**

W przeciwieństwie do Garbarni AKS wykazuje **coraz lepszą formę i od wiceleaderów tabeli dzielą go zaledwie 2 punkty.**

Drużyna chorzowska złapała „drugi oddech" i obecnie wykazuje chyba **najlepszą formę ze wszystkich drużyn ligowych.**

PRZEBIEG GRY

Drużyna chorzowska zagrała jeden z najlepszych swoich meczy w tegorocznym sezonie i **wygrała** go tak, jak go wygrać chciała. Zasługa to w pierwszym rzędzie środkowej trójki napadu, z **doskonale w tym dniu usposobionym Cholewą na czele, na którego kapitan PZPN powinien zwrócić baczniejszą uwagę.** Najsłabszym punktem drużyny był natomiast Gajdzik, który formą swoją daleko odbiegł od formy reprezentacyjnej.

Poza tym cała drużyna chorzowska zagrała na bardzo dobrym poziomie, zbierając od licznie zebranej publiczności zasłużone brawa.

W Garbarni natomiast nic się nie kleiło. U wszystkich zawodników widać było duże zdenerwowanie, przez co drużyna krakowska nie potrafiła nawiązać równorzędnej walki ze spokojnie i skutecznie grającym przeciwnikiem.

Najlepiej z całej jedenastki **wypadł Parpan na skrzydle i Kaliciński**, który jednak niepotrzebnie **momentami grał zbyt ostro.**

Pierwsze minuty gry nie zapowiadały klęski Garbarni, gdyż pierwsza bramka padła dopiero w **41-szej minucie ze strzału Spodzieji.**

Drugą bramkę uzyskał w 43 min. **Muskała.**

Po przerwie już w 1-szej min. **Muskała uzyskuje trzecią bramkę**, w 31-szej min. znów **Muskała** podwyższa wynik na 4:0, a w 32-giej min. po przerwie jest już 5:0 ze strzału **Kulika.**

Serię bramek zakończył w 44-tej min. **Spodzieja.**

Sędziował b. dobrze **Naporski** z Łodzi.

ZZK-Tarnovia 2:0 (2:0)

POZNAŃ (tel. wł.) Rozegrany w Poznaniu mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy ZZK a Tarnovią, zakończył się **niezasłużoną porażką drużyny tarnowskiej**, która zwłaszcza po pauzie — była drużyną dużo lepszą.

Niestety — atak tarnowski nie spisał się, gdyż nie wykorzystał wielu dogodnych pozycji. Gdyby napastnicy Tarnovii wykorzystali świetne pozycje, jakie się nadarzały, **wynik mógł by brzmieć co najmniej 4:2 dla Tarnovii.**

Sam przebieg spotkania nie stał na zbyt wysokim poziomie, ale był ciekawy, ze względu na sytuacje, jakie goście mieli pod bramką ZZK, oraz na dwie strzelone efektownie bramki przez gospodarzy.

Wynik ustalono już do przerwy.— kiedy to **w 12-tej min. Białas uzyskał prowadzenie**, strzelając piękną główkę mimo interwencji bramkarza Tarnovii.

W 31-szej min. Kołtuniak w zamieszaniu podbramkowym ustalił wynik meczu i to było wszystko, na co zdobył się ZZK.

Jak już powiedziano, mimo wybitnej przewagi po pauzie, Tarnovia nie potrafiła bodaj wyrównać.

Zawody prowadził dobrze p. Kuc z Zagłębia

Widzów 5 tysięcy.

Remis Warty z Polonią

WARSZAWA (tel. wł.) Na mecz ten przyszło około 6.000 widzów, którzy doznali jednak dużego rozczarowania. Gra obu naszych powojennych mistrzów (Polonia 1946 i Warta 1947) pozostawiała bowiem dużo do życzenia.

Pierwszy kwadrans meczu był bardzo emocjonujący, gra była bardzo żywa a akcje zmieniały się. Kwintety ofensywne obu zespołów przeprowadzały raz po raz niebezpieczne akcje pod bramkami Krystkowiaka i Borucza i nie zanosiło się, by nie padła ani jedna bramka. Niestety na tym kwadransie skończyło się. Od 16 minuty gra zmieniła swój przebieg.

Obie drużyny opadły na siłach i już do końca meczu byliśmy świadkami kopaniny przeciętnej. Gdy na meczu piłkarskim pada wynik bezbramkowy jasnym jest, że bramkarze nie zawiedli.

Tak było i w niedzielę. **Obaj bramkarze Krystkowiak i Borucz stanęli na wysokości zadania.** Szczególnie Borucz zaimponował kilkoma udanymi ryzykownymi interwencjami i jemu zawdzięcza drużyna stołeczna jeden cenny punkt. Z obrońców gospodarzy najlepsi: Pruski, w pomocy pierwsze skrzypce dzierżył Wiśniewski.

Zespół „zielonych" oprócz Krystkowiaka miał najlepszego zawodnika **w Czapczyku, który szczególnie w** defensywie zagrywał wręcz doskonale.

KILKA MOMENTÓW CIEKAWSZYCH Z TEGO MECZU

W 3 min. Borucz ratuje pewną bramkę rzucający się pod nogi Jóźwiakowi. W 5 min. solowy raid Jaźnickiego po skrzydle kończy się ostrym celnym strzałem ale Krystkowiak jest na posterunku. W 8 min. Smólski egzekwuje rzut wolny, przenosi tuż nad poprzeczką. **Najdogodniejszą sytuację do uzyskania bramki w 15 min. miał Świstak, który będąc sam na sam z bramkarzem nie mógł długo zdecydować się na oddanie strzału aż stracił piłkę.**

Pod koniec pierwszej połowy meczu sędzia nie zauważył ręki na polu karnym Polonii.

Po przerwie początkowo przeważa Warta, jednak od 15 min. inicjatywę przejmują gospodarze i utrzymują ją prawie że do końca. W 16 min. Ochmański trafia w słupek, w 28 min. Ochmański strzela płasko w róg jednak Krystkowiak robinsonadą zapobiega utracie bramki. W 42 min. Polonia miała ostatnią szansę do uzyskania zwycięstwa. Ochmański strzelił do bramki, piłkę odbił Dudzik tak nieszczęśliwie, że skierował ją w stronę swojej bramki, piłka jednak uderzyła w poprzeczkę.

Arbitrem tego spotkania był mjr. Sznajder, który tym razem **popełnił kilka poważnych błędów.**

Patkolo nie pomógł..
Rymer-ŁKS 2:0 (1:0)

RYBNIK (Tel. wł.) Mecz ligowy Rymer—ŁKS rozegrany w niedzielę w Rybniku, nie należał do ciekawych spotkań.

Duża stawka zawodów, **zwłaszcza** dla zagrożonego spadkiem Rymera spowodowała, iż obie drużyny grały chaotycznie, a miejscami dość brutalnie.

Gospodarze, zdając sobie sprawę z tego, iż porażka w tym spotkaniu byłaby równoznaczną **ze spadkiem**, dali z siebie maksimum ambicji i **zwyciężyli zasłużenie będąc strzałowo lepiej usposobieni.**

W drużynie łódzkiej **zagrał po raz pierwszy Węgier Patkolo**, który wreszcie po kilkumiesięcznych staraniach otrzymał obywatelstwo polskie **i został potwierdzony dla ŁKS przez WGiD PZPN-u.**

Był on najlepszym zawodnikiem drużyny, jednak pozostali jego koledzy nie potrafili w tym dniu poważnie zagrozić przeciwnikowi, ustępując drużynie rybnickiej we wszystkich liniach.

Atak ŁKS-u miał trzykrotnie doskonałą pozycję do zdobycia bramki, zwłaszcza w ostatnich minutach drugiej połowy gry, lecz **trzy razy piłka trafiła w poprzeczkę.**

Bramki dla Rymera zdobyli: **Motyka w 30 min. gry, oraz Ruda również w 30 min.**, lecz w drugiej połowie meczu.

Lechia—Szombierki 3:2 (1:2)

CHRUSZCZÓW. Mecz o wejście do Ligi pomiędzy dwoma najpoważniejszymi kandydatami Lechią gdańską a Szombierkami, zakończył się ponownym zwycięstwem drużyny gdańskiej w stosunku 3:2.

Jak wiadomo, mecz w pierwszej rundzie, rozegrany w Gdańsku, przyniósł zwycięstwo Lechii w stosunku 4:1.

Spotkanie niedzielne było niezwykle dramatyczne, a do przerwy Szombierki prowadziły 2:1 i nic nie wskazywało na to, że zejdą z boiska pokonane.

Po zmianie stron jednakże, inicjatywę biorą w swe ręce gdańszczanie i zdobywają dwie dalsze bramki, uzyskując zwycięstwo.

Bramki dla Lechii zdobyli: **Rogosz 2 i Skowronek. Dla Szombierek — Krasówka i Podeszwa.**

Skra—Radomiak 3:2 (1:1)

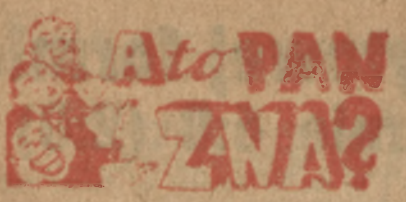
CZĘSTOCHOWA. Po zaciętej grze Skra pokonała w meczu o wejście do Ligi Radomiak w stosunku 3:2 (1:1).

Lekkoatleci polscy w Bukareszcie

BUKARESZT. W stolicy Rumunii odbyły się dwudniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników **Czechosłowacji, Polski, Węgier i Rumunii.**

Zawodnicy polscy odnieśli szereg sukcesów, z których na szczególne wyróżnienie zasługują: **dobry wynik Łomowskiego** w rzucie kulą, oraz drugie miejsce Lipskiego w biegu na 200 metrów.

Szczegółowe wyniki tych zawodów podamy w najbliższym **numerze „Echa".**



Po meczu z Węgrami:

STRACH MA WIELKIE OCZY



Tak sobie wyobrażał Janik napastnika Węgier...



...a tak nasi napastnicy bramkarza Węgier

HUMOR ZAGRANICZNY



— Czy jeszcze ich tam dużo stoi, ciociu, czy też może już skończyć trening?...

List otwarty do p. Andrzeja Przeworskiego

Kochany Jędrusiu!

Ze zdumieniem przeczytałem w Nrze 81 „Przeglądu Sportowego" z dnia 20 września br. — Twoje wypowiedzi, po meczu Węgry — Polska jeśli chodzi o ubiór Janika, mianowicie o zakładanie nałokietników.

Powiedziałeś Jędrusiu: „kto słyszał, by bramkarz zakładał jakieś nałokietniki!"

Przypomnę Ci — Kochany — czasy, kiedy grywaliśmy razem w drużynie Cracovii. Niejeden piękny mecz, niejedno zwycięstwo, odnosiliśmy — dzięki Twej wyśmienitej grze w bramce, Twej niezapomnianej odwadze i zawsze dobrze obliczonym wybiegom.

Były to czasy piękne i miłe dla nas, dawnych piłkarzy. Graliśmy dla samej gry, dla umiłowania tego sportu i dla naszych ukochanych barw klubowych.

W owych czasach — Kochany Jędrku — wzorowaliśmy się na drużynach zagranicznych, a każdy z nas wybierał sobie jakiegoś zwykle dobrze grającego zawodnika, którego stawiał sobie za wzór. Ludwik Gintel, zwany „pućką" wzorował się na słynnych Blumach Sestach czy Voglach, ja na świetnym Kadi, Hoffmanie czy Szabo, a Ty zaś, nasz kochany bramkarzu, miałeś najlepsze wzory na Kalfbach, Planickach, Szigmondich czy też Platkach lub Zamorrach.

I właśnie ci ostatnio wymienieni, — często, bardzo często — używali przy ubiorze bramkarskim takich właśnie nałokietników, jakie zwykł ubierać nasz Janik.

— Na co? — zapytasz pewnie!

Zaraz Ci odpowiem! Otóż na to, ażeby uchronić się przed zdarciem naskórka na łokciu, przy robinsonadzie, czy też przy upadku na ziemię z piłką chwyconą w efektownym wyrzucie.

Taki sławny i „wielki" bramkarz jak Hiden, grywający w reprezentacji Austrii zwykle ubierał nałokietniki. Dobrze wiesz chyba, że używał ich również i Zamorra najlepszy bramkarz Europy z naszych czasów. Nikomu wówczas nie przeszkadzały nałokietniki, gdyż nie krępują one wcale ruchu rąk o ile nie są nałożone zbyt ciasno na łokieć.

Były również czasy, kiedy to bramkarze ubierali także skórzano-gumowe rękawiczki bramkarskie, — ale są to czasy zamierzchłe, czasy Józka Lustgartena, czasy pierwszych kroków naszej polskiej piłki nożnej. Otóż ten rekwizyt piłkarski nie zdał egzaminu, ale nałokietniki? Owszem! Tych używa się stale! Proszę, przyjrzyj się grze wielu bramkarzy czeskich, każdy z nich używa nałokietników.

Ty, Kochany Jędrusiu, byłeś wrogiem wszelkich — niepotrzebnych Twoim zdaniem — balastów piłkarskich, może z racji Twej „okrąglutkiej" postaci — może chciałeś być lżejszy i wysmuklejszy! Może!

Ale jakże gorzko zapłaciłeś za to, tak w Barcelonie jak i w Walencji, gdzie grywaliśmy nie na trawie, jak u nas w Polsce, lecz na gołej, twardej, wyschniętej ziemi, po prostu klepisku. Nie miałeś nałokietników wówczas.

Pamiętasz Kochany — jak z porozbijanymi łokciami, w chwili kiedy nasz atak parł na bramkę Hiszpanów, Ty biedaku siedziałeś obok słupka bramkowego płacząc i skarżąc się do Gintla: „kozoki psiakrew, kozoki, kopią po rękach". A gdybyś miał nałokietniki wtedy, nie miałbyś pokopanych łokci! Tak, Jedrusiu — nie płakałbyś wtedy, trzymając się za obolałe łokcie.

Pamiętasz Jędrusiu?

Twierdzisz również, że kaleki nie powinny grać w piłkę! Zgoda! Ale pomnij, że Janik miał powybijane łokcie grając w swej drużynie klubowej, narażając się dla niej tak, jak Ty narażałeś się dla Cracovii. Kontuzje Janika przeszły dawno, ale Janik nie chce się narazić na nowe!

Twierdzisz dalej, że jeden człowiek nie może ustalać składu, że musi być kapitanat trójosobowy. To wszystko już było. Przypomnij sobie dawne Twoje czasy i nawet ostatnie. Był już w Polsce powojennej kapitanat, pojechaliśmy do Jugosławii i rezultat... 1:7.

A więc to wszystko niczego nie zmieni!

Zmienić może natomiast co innego! Inny sposób szkolenia naszych młodych juniorów, którzy przecie pobili juniorów węgierskich. Tych właśnie, którzy za parę lat grać będą tak, jak ich starsi koledzy: Deak, Egressi, Szusza, czy wielu innych.

Tak Kochany Jędrku! Nie nałokietniki i kapitanat, ale sposób szkolenia!

Przyjmij Kochany, serdeczne pozdrowienia od Twego starego druha

Zygmunta Chruścińskiego

Dlaczego?

Wśród wielu sekcji, jakie posiada jeden z czołowych klubów krakowskich — Cracovia, sekcja tenisowa przeżywa okres niczym nie wytłumaczonego marazmu.

Biorąc pod uwagę z jednej strony największą ilość posiadanych kortów, przytłaczającą większość zawodników w pierwszej dziesiątce rakiet Krakowa, jako też wieloosobowy zarząd, nie sposób tego pogodzić z szeregiem negatywnych osiągnięć obecnego sezonu.

Dość powiedzieć, iż tenisiści Cracovii nie zorganizowali w tym roku ani jednej imprezy.

Od czerwca nie może się doczekać urzeczywistnienia półfinał okręgowy przeciw żywieckiemu „Solali", a start Cracovii w Lidze Tenisowej przedstawia się po prostu śmiesznie. Po porażce z gliwickim Piastem biało czerwoni zrezygnowali bez najmniejszego sportowego powodu z jedynej, jak się teraz okazało, okazji pokazania naszemu miastu, zawodników ekstraklasy Polski, Pogoni katowickiej. Pozbawiono doskonałych juniorów jak Christa i Kozłowskiego sposobności zmierzenia się z Licisem i Skorupą, a dla Herbsta Barana czy Gajewskiego walka z Bratkiem względnie Chytrowskim byłaby dobrym egzaminem. Czyżby do tego egzaminu nie było czasu się przygotować?..

A sprawa lokalnych derbów tenisowych"?.. Przez półtora miesiąca Cracovia jako gospodarz zwlekała z wyznaczeniem terminu a później domagała się walkoweru, ratującego ją przed eliminacją z BBTS o spadek z Ligi.

Nie wysłanie Kubalanki na jakiekolwiek zawody przez cały sezon, gdzie ta utalentowana tenisistka Cracovii mogła by zmierzyć się z równorzędnymi czy lepszymi przeciwniczkami, należy uznać za rażące zaniedbanie.

„Mistrzostwo" obowiązuje — oto sportowe przysłowie, a tymczasem Cracovia, która drużynowo i jednostkowo w okresie 1946—47 była bezkonkurencyjna pod Wawelem, teraz stara się walkowerami przebrnąć okres przejściowej tylko słabości, gdyż z własnego narybku może przecież za parę lat zmontować znów doskonały zespół.

Członkowie Zarządu Sekcji zajmujący wysokie stanowiska w PZT czy w okręgu — pp. **dr Szembek, inż. Herbst, mgr Gajewski, red. Michalski, dyr. Drozdowski, mjr Schramm** — a więc sami „utytułowani" działacze, nie wykazując ani odrobiny inicjatywy, ponoszą tym większą odpowiedzialność za szkodliwe dla tenisa zaniedbania. Jeśli też spadliśmy tak nisko i to poniżej Bielska, które dzięki BBTS zobaczyło aż dwa razy doskonałych tenisistów węgierskich nie bojąc się przegrać z nimi — to niedojście do skutku turnieju międzynarodowego Cracovii wypada uznać za dalszy kwiatek z ogródka bridżowego — pardon, także tenisowego Cracovii.

Rok temu zarząd białoczerwonych wyznaczył już raz komisarza czyżby i teraz należało mu doradzić podobną ingerencję?

W. H.

Czy wiecie, że...

Prawie na całym świecie jest już zorganizowany totalizator sportowy, z którego dochód czerpią także Loterie Państwowe, a znaczne sumy przeznacza się na cele sportowe. Zarówno w Czechosłowacji, Anglii, Szkocji, Belgii, Holandii, Francji, jak i w Rumunii wiele tysięcy sympatyków piłkarstwa ma okazję „zgadywać".

Niebywale wysoką stawkę około 2 mil. zł zdobyło niedawno dwu szczęśliwych „proroków piłkarskich" w Londynie.

*

...Mistrzem Pragi w tenisie został 39-letni J. Siba.

Pojedzie on wraz z Krajczikiem, Miszkovą, i Zdvichalową na turniej do Lugano (Szwajcaria), gdzie niestety nie będzie startował ani jeden Polak

*

...Największy podobno zbiór odznaczeń piłkarskich posiada p. Jenczek z Pragi.

Gdyby ktokolwiek z naszych Czytelników, mógł się również pochwalić ilością 7.765 odznak, prosimy o wiadomość.

*

...Sezon tenisa stołowego rozpoczął się już na dobre za granicą. Reprezentacja CSR: Vania, Andreadis, Stipek, Zelenkova i Hruskova wyjechała do Węgier, gdzie zmierzy się z takimi graczami, jak: Sido, Soos, Koszian.



TAK NIE MOŻNA!

W ten sposób nie powinno się nigdy usiłować odebrać zawodnikowi piłkę, gdyż każdy sędzia momentalnie reaguje na faul ostrym przeraźliwym gwizdkiem







Każdy bramkarz z przyjemnością łapie tzw. „górne piłki". Potrzeba do tego dobrego wyskoku, nieco zwinności a w pierwszym rzędzie wysokiego wzrostu





Oto czołowi sportowcy radzieccy. Po lewej: wieloboista Heino Lipp, po prawej średniodystansowiec Pugaczewski.

Odpowiedzi Redakcji

STALI CZYTELNICY „ECHA" W SĘDZISZOWIE: Przepisy PZPN-u wyraźnie określają i regulują sprawę tzw. karencji. Zawodnik jakiegoś klubu na terenie tego samego okręgu (a nie tylko miasta), jeśli grał w jednym klubie i prosi o zwolnienie, podlega 2-letniej karencji i absolutnie nie może grać po trzech dniach w drugim klubie. Jest to wyraźne przekroczenie przepisów. Jeśli zaszedł taki wypadek, klubowi grozi walkower za udział tego zawodnika, jemu zaś dyskwalifikacja.

DZIAŁACZ W KRAKOWIE: Postępowanie rehabilitacyjne przeprowadzają specjalnie wyznaczone do tego komisje sportowo-społeczne, a nawet prokurator. Obejmuje ono wszystkich tych, którzy grali w drużynach niemieckich, współpracowali z okupantem, na terenie sportowym. Postępowanie obejmuje tak zawodników jak i działaczy, a w myśl polecenia GUKF — ukończone musi być jeszcze w bieżącym roku.

ZAWODNIK OCZEKUJĄCY NA ZWOLNIENIE. Prośbę o zwolnienie może zawodnik wnieść w każdej chwili. Klub może (a nie musi) udzielić mu zwolnienia. Natomiast musi udzielić skreślenia zawodnikowi, nawet jeśli o skreślenie nie prosi, lecz o zwolnienie — i to do 24 godzin. W przeciwnym wypadku klubowi grozi kara pieniężna i dalsze konsekwencje statutowe.

P. FRANCISZEK K. W BOCHNI: Najwięcej, bo pięciokrotnie zdobyła tytuł mistrza Polski drużyna Ruchu. Pogoń była cztery razy mistrzem Polski, podobnie jak Cracovia, a Wisła zdobyła tytuł mistrzowski dwa razy w latach 1927—28! Wisła grała z Ruchem w ligowych spotkaniach 27 razy, wygrywając 12 razy, przegrywając 10 razy i remisując 5 razy. Stosunek bramek 52:39 dla Wisły. W statystyce tej nie uwzględniono ostatniego meczu tych drużyn, rozegranego w ub. niedzielę.

KRÓL STRZELCÓW

Rysunki: J. Ślizowski
Tekst: A. Grzybowski

XII.

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Na specjalne życzenie Dzierwy, Andrzej brał udział w treningach drużyny seniorów. W pierwszej fazie ćwiczeń Dzierwa kładł głównie nacisk na wyrobienie startu, szybkości i kondycji



Z biegiem czasu wprowadził ćwiczenia opanowania piłki, dryblingu gry głową itd. Już po kilku tygodniach w grze drużyny można było zauważyć niewątpliwy postęp.



Nawet z czołowymi zespołami w tabeli drużyna zaczęła uzyskiwać wyniki honorowe nierzadko remisowe, słabsi przeciwnicy coraz częściej opuszczali boisko pokonani.



W stosunku do Andrzeja Dzierwa miał swe ukryte zamysły. Oceniając, że Andrzej posiada doskonałe warunki fizyczne, Dzierwa postanowił przekazać chłopcu całą swoją wiedzę piłkarską.



Na treningach Dzierwa coraz więcej czasu poświęcał Andrzejowi. Poszczególne ćwiczenia przerabiał z nim dokładnie i cierpliwie, wyjaśniając chłopcu każdy szczegół.